

## BEZROBOCIE CZY INFLACJA.

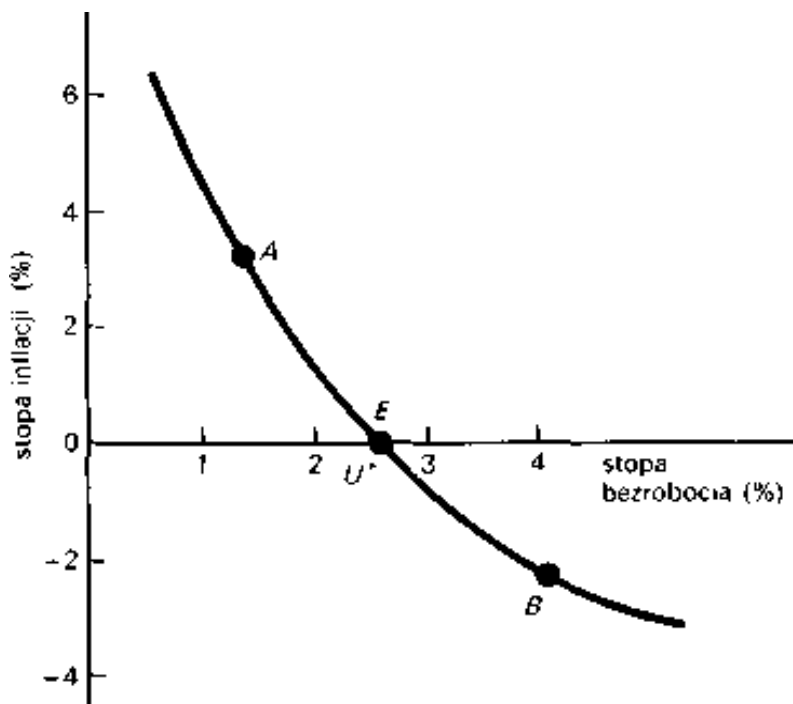
### DYLEMATY ALBANA WILIAMA PHILLIPSA

praca pochodzi z serwisu [pracemagisterskie.eu](http://pracemagisterskie.eu) - [prace magisterskie](#)

*Krzywa Phillipsa* dowodzi, że wyższej stopie inflacji towarzyszy niższa stopa bezrobocia i odwrotnie. Sugeruje to, że możemy wybrać niższe bezrobocie za cenę wyższej inflacji lub odwrotnie.<sup>1</sup>

Krzywa Phillipsa obrazuje odwrotną zależność między wyższą inflacją a niższym bezrobociem. W latach sześćdziesiątych sądzono, że stopie bezrobocia wynoszącej 2,5% towarzyszyłaby stopa inflacji równa zero.

**Rysunek 1. Krzywa Phillipsa**



Źródło: Begg D. "Makroekonomia" PWE Warszawa 1997, s.267

Rozważymy model gospodarki, w której poziom pełnego zatrudnienia i

<sup>1</sup> Begg D., Makroekonomia, PWE, Warszawa 1997, s.267

produkcji potencjalnej są w długim okresie stałe, lecz proces dostosowań cen i płac przebiega ospale. Reagując na początkowe zaburzenia, płace i ceny zmieniają się powoli i gospodarka stopniowo powraca do stanu pełnego zatrudnienia, w miarę jak zmiany cen wpływają na rozmiary realnej podaży pieniądza.

Rozpoczniemy od przyjęcia założenia, że w *długim okresie* nominalna podaż pieniądza jest stała. Kiedy gospodarka powraca do stanu pełnego zatrudnienia, inflacja znika, co pozwala utrzymać realną podaż pieniądza na poziomie odpowiadającym realnej wielkości zgłaszanego nań popytu, w sytuacji, gdy dochód równa się produkcji potencjalnej, a nominalna stopa procentowa kształtuje się na wysokości odpowiadającej jej długookresowemu poziomowi równowagi.<sup>2</sup>

Przyjmijmy teraz, że w sytuacji wyjściowej, kiedy wszystkie rynki są zrównoważone, dochodzi do jednorazowego, trwałego zwiększenia nominalnej podaży pieniądza. Ponieważ ceny i płace nie wzrastają od razu w znacznym stopniu, realna podaż pieniądza musi się zwiększyć, co powoduje obniżkę stopy procentowej, mającą skłonić ludzi do trzymania większych realnych zasobów pieniądza. W krótkim okresie wzrost globalnego popytu na dobra prowadzi do wzrostu produkcji. Spada bezrobocie.

Na rysunku 1 opisywany proces rozpoczął się od stanu równowagi w punkcie *E*, kiedy inflacja wynosiła zero, a bezrobocie równało się stopie naturalnej  $U^*$ . Bezpośrednią konsekwencją wzrostu popytu globalnego jest przejście gospodarki do stanu, któremu może odpowiadać punkt *A* na krzywej Phillipsa. Ponieważ ceny nieco wzrosły, inflacja jest wyższa od zera: wyższy poziom łącznego popytu i produkcji spowodował spadek bezrobocia poniżej jego stopy naturalnej  $U$ .

Jest to jednak dopiero pierwszy etap w procesie dostosowań. Gospodarka nie zastyga w punkcie *A* na zawsze. Płace rosną stopniowo, reagując na wzrost popytu na pracę, i ceny podnoszą się, w miarę jak przedsiębiorstwa rekompensują sobie ten wzrost płac. Co dzieje się, jeżeli proces ten potrwa dłużej? Po pierwsze, wyższe ceny spowodują spadek realnej podaży pieniądza i wzrost stopy procentowej, co wymusi spadek popytu na realne zasoby pieniądza. Popyt globalny zacznie spadać, a bezrobocie — ponownie wzrastać. Po drugie, choć płace i ceny nadal rosną, tempo tego wzrostu jest coraz niższe. Ponieważ wyższy *poziom* cen powoduje zmniejszenie realnej podaży pieniądza i popytu

---

<sup>2</sup> Begg D., Makroekonomia, op.cit., s.268

globalnego w stosunku do poziomu produkcji potencjalnej, którą chciałyby dostarczać w długim okresie przedsiębiorstwa, dodatkowa presja na wzrost płac i cen jest coraz słabsza w miarę trwania procesu dostosowawczego.

Na rysunku 1 odpowiada temu przesuwaniu się gospodarki wzdłuż krzywej Phillipsa w dół, od punktu *A* z powrotem ku punktowi *E* odpowiadającemu równowadze długookresowej. Zostanie ona w końcu osiągnięta. W momencie gdy ceny i płace wzrosną wystarczająco, aby obniżyć realną podaż pieniądza i spowodować wzrost stopy procentowej do poziomu zrównującego popyt globalny z produkcją potencjalną, gospodarka znajduje się znowu w stanie równowagi długookresowej. Ponieważ z założenia nominalna podaż pieniądza nie zmienia się, inflacja jest wówczas równa zero. Presja na zmianę płac i cen zanika.

To samo rozumowanie można przeprowadzić w odwrotnym kierunku. Jednak początkowy wstrząs jest wywołany spadkiem popytu globalnego, to w krótkim okresie nastąpią dwie zmiany. Pewien spadek płac i cen sprawi, że inflacja stanie się wówczas ujemna. Ponieważ jednak ceny i płace dostosują się jedynie częściowo, spadek popytu globalnego spowoduje wzrost bezrobocia<sup>3</sup>. Gospodarka przesunie się w kierunku punktu *B* wzdłuż krzywej Phillipsa na rysunku 1. Przymusowe bezrobocie doprowadzi następnie do stopniowego spadku płac i cen, podnosząc w ten sposób realną podaż pieniądza, obniżając stopę procentową i zwiększając globalny popyt. Gospodarka stopniowo przesunie się w górę krzywej Phillipsa z punktu *B* do punktu *E*, w którym nastąpi powrót do pełnego zatrudnienia i nie będzie inflacji.

Z dotychczasowej analizy możemy wyciągnąć dwa wnioski. Po pierwsze, błędem było interpretowanie krzywej Phillipsa jako ilustracji *trwałej* zależności odwrotnej między inflacją a bezrobociem. Wskazuje ona, że zależność ta ma charakter przejściowy i pojawia się tylko w okresie dostosowywania się gospodarki do gwałtownie zmienionego poziomu *popytu globalnego*. Wzrost łącznego popytu wymusza *przejściową* inflację, która powoduje spadek realnych zasobów pieniądza i sprawia, że popyt globalny z powrotem ustala się na poziomie odpowiadającym stanowi pełnego zatrudnienia.

Po drugie, szybkość, z jaką gospodarka przesuwa się z powrotem wzdłuż krzywej Phillipsa, zależy od giętkości płac nominalnych, a zatem i cen. Skrajni monetarzyści sądzą,

---

<sup>3</sup> Dowgiałło Z., Słownik ekonomiczny dla przedsiębiorcy, Znicz, Szczecin 1996, s. 26

że ich dostosowanie się jest błyskawiczne. Według tej krańcowej wersji monetaryzmu, fakt, że gospodarka nie znajduje się ciągle w stanie równowagi długookresowej, jest spowodowany jedynie tym, że pracownicy zawierają obowiązujące przez cały rok porozumienia płacowe. Zmiany popytu globalnego, których nie przewidziano w chwili ustalania wysokości płac, oznaczają, że płace nominalne i ceny przejściowo kształtują się na poziomie uniemożliwiającym odpowiednie dostosowanie się realnej podaży pieniądza i tym samym — zrównanie popytu globalnego z produkcją potencjalną. Jednak błędy tego rodzaju są korygowane w trakcie kolejnych negocjacji płacowych. W przeciwieństwie do radykalnej wersji monetaryzmu, model zakładający pewną ociążałość w dostosowywaniu się płac oznacza, że gospodarka potrzebuje o wiele więcej czasu, aby w pełni dostosować się do gwałtownych zmian popytu globalnego. Ruchy wzdłuż krzywej Phillipsa, z powrotem ku stanowi równowagi długookresowej, trwają o wiele dłużej. Rozważania o krótkookresowych procesach dostosowawczych są pożytecznym wprowadzeniem do naszej analizy. Jest to jednak dopiero początek. Po pierwsze, założyliśmy, że równowaga długookresowa oznacza m.in. stałość nominalnej podaży pieniądza i brak inflacji. Po drugie, przyjęliśmy, że wszelkie wstrząsy dotyczą globalnego popytu, a nie globalnej podaży. Przyjęliśmy wreszcie, że naturalna stopa bezrobocia jest stała. Kiedy uchylimy te trzy założenia, będziemy w stanie zrozumieć pełen obraz wydarzeń.

Rysunek 2 pozwala zastosować aparat pojęciowy w analizie skutków decyzji podjętych przez nowy rząd, którego zadaniem jest stłumienie inflacji.<sup>4</sup>

Przyjmijmy, że analizę gospodarki rozpoczynamy od punktu równowagi długookresowej  $E$  leżącego na krótkookresowej krzywej Phillipsa  $PC_r$ . Nominalna podaż pieniądza, ceny i płace nominalne zwiększają się w jednakowym tempie  $n_1$ . Zdaniem rządu, tak wysoka inflacja jest niemożliwa do zaakceptowania i w długim okresie należy ją obniżyć do poziomu  $n_2$ . Rząd pragnie, aby gospodarka znalazła się w nowym punkcie równowagi długookresowej  $F$ . W dniu, w którym zostaje wybrany, ogłasza, że stopa wzrostu nominalnej podaży pieniądza zostanie na stałe zmniejszona z  $n_1$  do  $n_2$ .

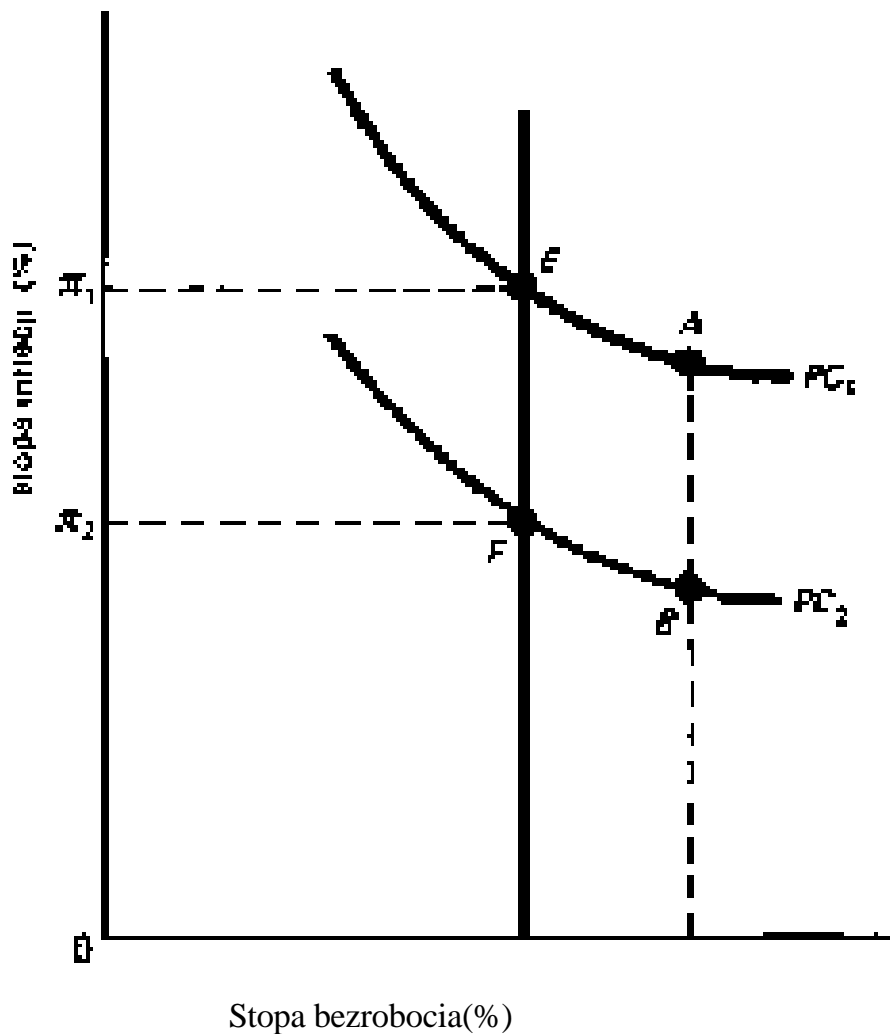
W krótkim okresie przedsiębiorstwa są związane swymi wcześniejszymi umowami i muszą zwiększać płace nominalne zgodnie ze starą stopą inflacji  $TT_j$ . Ich pole manewru jest ograniczone i w krótkim okresie nie są w stanie obniżyć tempa wzrostu cen. Dlatego

---

<sup>4</sup> Begg D., Makroekonomia, op. cit., s.272

obniżka stopy wzrostu nominalnej ilości pieniądza prowadzi do zmniejszenia realnej podaży pieniądza. Ceny rosną szybciej niż nominalna ilość pieniądza. Popyt globalny spada i pojawia się przymusowe bezrobocie. Gospodarka przesuwa się wzdłuż krótkookresowej krzywej Phillipsa  $PC_1$  do punktu A. Bezrobocie jest wyższe, a inflacja została zmniejszona jedynie w nieznacznym stopniu.

**Rysunek 2 .Oczekiwania i wiarygodność**



Źródło: Begg D. „Makroekonomia” PWE, Warszawa 1997, s.272

W punkcie wyjścia gospodarka znajduje się w stanie równowagi długookresowej (punkt E). Następnie rząd obniża stopę wzrostu podaży pieniądza z  $n_1$  do  $n_2$ . Początkowo powoduje to spadek realnej podaży pieniądza i przesunięcie

gospodarki z punktu  $E$  do  $A$ . Bezrobocie wzrasta do  $t_r$ . Jeżeli ludzie uwierzą, że tempo wzrostu ilości pieniądza  $n_2$  nie zmieni się, to zdadzą sobie również sprawę, iż nowym punktem równowagi długookresowej będzie punkt  $F$ . Krótkookresowa krzywa Phillipsa przesuwa się z położenia  $PC_1$  do  $PC_2$ , a gospodarka przechodzi od stanu opisanego jako punkt  $A$  do stanu opisanego w punkcie  $B$ . Następuje gwałtowny spadek tempa wzrostu płac nominalnych, ponieważ ludzie uświadamiają sobie, że inflacja zmniejszy się i roszczenia płacowe mogą zostać złagodzone. Następnie gospodarka przesuwa się ku górze wzdłuż krzywej  $PC_2$ , z punktu  $B$  do punktu  $F$ . Jeżeli jednak pracownicy spodziewają się, że tempo wzrostu podaży pieniądza szybko powróci do swego pierwotnego poziomu  $n_1$ , to nie nastąpi złagodzenie żądań płacowych wyprzedzających spadek inflacji<sup>5</sup>. Krzywą krótkookresową pozostanie  $PC_1$ . W krótkim okresie nominalna podaż pieniądza rośnie w tempie  $n_2$ , lecz inflacja jest wyższa. Nasila się zatem keynesowski kryzys, bo realna podaż pieniądza jest ciągle zmniejszana.  $u'' < u$ ,

Zgodnie ze scenariuszem optymistycznym, pracownicy wierzą, że rząd będzie trwał przy swej restrykcyjnej polityce pieniężnej i że inflacja wkrótce się obniży. W trakcie następnej rundy negocjacji płacowych mogą oni pozwolić sobie na żądanie o wiele niższej stopy wzrostu płac nominalnych, nie obawiając się spadku płac realnych. Zgodnie z ich oczekiwaniami bowiem, inflacja wkrótce powinna się obniżyć. W dodatku, ponieważ bezrobocie osiągnęło teraz poziom  $U_{it}$  wyższy od poziomu  $U^*$  odpowiadającego równowadze, wystąpi *dotatkowa* presja na obniżkę płac. Dlatego też gospodarka przesuwa się z punktu  $A$  do punktu  $B$ , przechodząc na nową krótkookresową krzywą Phillipsa  $PC_2$ , odpowiadającą nowej długookresowej stopie inflacji  $\pi_2$ . Inflacja rzeczywiście szybko się obniża. Gospodarka przesuwa się następnie z punktu  $B$  do punktu  $F$ . Kiedy inflacja jest niższa od stopy wzrostu ilości pieniądza, realna podaż pieniądza wzrasta, co sprawia, że zwiększa się popyt globalny, a bezrobocie powraca do swego poziomu naturalnego  $U^*$ .

Teraz zaś kolej na scenariusz pesymistyczny. Przyjmijmy, że kiedy gospodarka początkowo osiąga punkt  $A$ , pracownicy nie wierzą, że rząd wytrwa przy swej nowej, restrykcyjnej polityce pieniężnej. Sądzą, że  $\pi^*$  pozostanie stopą inflacji odpowiadającą równowadze w długim okresie. Ponieważ oczekują, że inflacja będzie w dalszym ciągu

<sup>5</sup> Niemczycki K., *Ekonomia*, Wyd. Pret, Warszawa 1996, s.50

wysoka, nie mogą się zgodzić na zmniejszenie skali podwyżki płac nominalnych. Są przekonani, że krótkookresową krzywą Phillipsa jest  $PC_1$ , nie zaś  $PC_2$ . Jeżeli jednak gospodarka pozostaje w punkcie  $A$ , kiedy w rzeczywistości państwo zwiększa podaż pieniądza według niższej stopy wzrostu  $n_2$ , to w krótkim okresie ceny wzrastają szybciej niż nominalna ilość pieniądza. W efekcie realna podaż pieniądza zmniejsza się powtórnie, popyt globalny w dalszym ciągu spada, a bezrobocie wzrasta, w miarę jak gospodarka przesuwa się w dół krzywej  $PC_r$ . Co więcej, im bardziej pogłębia się ten kryzys, tym bardziej prawdopodobne staje się, że rząd nie wytrzyma nerwowo i uzna, iż bezrobocie osiągnęło poziom niemożliwy do zaakceptowania i że — w związku z tym — podaż pieniądza musi zostać zwiększona, aby ponownie pobudzić popyt globalny. Wiara w to, że rząd nie wytrzyma, może stać się samospełniającą się prognozą. Gospodarka pozostanie na krzywej  $PC_v$  a próba znacznego ograniczenia inflacji się nie powiedzie. Stopniowo gospodarka przesuwa się z powrotem w górę wzdłuż krzywej  $PC_1$  i osiągnie równowagę w punkcie  $E$ .<sup>6</sup>

---

<sup>6</sup> Begg D., *Makroekonomia*, op. cit., s. 273